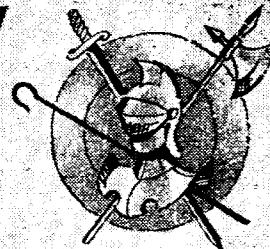




STRAŻ



i ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

OPOKA WIEKÓW
Okup za Wszystkich

"Na Straży Swej Stać Będę..."
"Przychodzi poranek, a także i noc". —
Abbakuk 2:1. Izajasz 21:11, 12.

Rok XXXI Listopad, 1952 Nr. 11
R. P. 1952 — R. S. 6080

SPIS RZECZY:

Konwencje Lokalne	162
Raport z Konwencji Gen. w Chicago	163
Sobota, 30go Sierpnia	164
Zestawienie—Dochód i Rozchód	168
Obrady i zapadłe uchwały	169
Wybory do Zarz. Pracy Międzyzbor.	170
Niedziela, 31go Sierpnia	170
Odpowiedź na pytanie	176
Obsługa braci Mówców	176

"Na ziemi ucieszenie narodów z rozpaczą" (Luk. 21:28). "Ale wam, którzy się boicie Imienia Mojego, wznijdzie słońce sprawiedliwości". — Mal. 4:2.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane „Bereañskie Badania” są rozbiorem, przegladaniem „Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell’a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew „Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich” (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 15:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać „Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym.” — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wołę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzie onej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- ze Kościół jest „świątynią Boga żywego” — „Dziełem Jego” i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych „żywych kamieni” wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako „okup za wszystkich,” który też będzie „światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego” we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana „tak jak On jest” i że będzie „uczestnikiem Boskiej natury” i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Apost 3:19. Izaj. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa
Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego
dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U.S.A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

Zaproszenia Na Konwencje NEW HAVEN, CONN.

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry:

Podajemy do wiadomości, iż zgromadzenie ludu Pana w New Haven, Conn., zamierza przy łasce i pomocy Bożej, urządzić jednodniową konwencję w niedzielę, dnia 9 listopada b. r., na którą wszyscy bracia i siostry ze zgromadzeń okolicznych są niniejszym serdecznie zaproszeni. Byłoby nam również bardzo przyjemnie, gdyby i z dalszych zgromadzeń niektórzy bracia i siostry, którym byłoby możliwem, raczyli przyjechać.

Konwencja odbywać się będzie w budynku Y.W.C.A. p. n. 42-48 Howe Street, New Haven, Conn.

C. F. Złotowski, sekr.

ECHA Z KONWENCYJ LOKALNYCH Z WATERBURY, CONN.

Drogo umiłowani w Panu bracia i siostry:

Z radością dzielimy się z Wami błogosławieństwami otrzymanymi na półtoradniowej uczcie duchowej, która odbyła się w Waterbury, Conn., w dniach 20 i 21-go września, b. r. Ośmiu braci usłużyło nam duchowym pokarmem ze Słowa Bożego, budującymi wykładami na czasie i Ojciec Niebieski udzielił nam Swego błogosławieństwa, za co składamy Jemu dzięki z głębi serca.

Miejskowe zgromadzenie postarało się o cielesny posiłek dla wszystkich, aby uczestnicy mieli więcej cza-

su i sposobności dla społeczności bratniej; albowiem uczestniczyło sporo braci i siostr ze zgromadzeń okolicznych a niektórzy i z dalszych. Wnosząc z wyrazu twarzy i rozmów można powiedzieć, że wszyscy czuli się uradowani duchowo i zadowoleni.

Dobrowolne ofiary jakie przy tej okazji złożone były do puszek, zostały przeznaczone na ogólną pracę Pańską. Również wnioskiem i zwykłym głosowaniem wyrażono życzenie aby z tej uczty duchowej przesłać przez łamy Straży serdeczne, chrześcijańskie pozdrowienie dla wszystkich domowników wiary, którzy pismo to czytają.

Po prześpiewaniu pieśni: „Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów” i modlitwą, braterstwo żegnając się serdecznym uściskiem dłoni, rozjechało się do domów.

Za uczestników konwencji **E. O., sekr.**

Z MILWAUKEE, WIS.

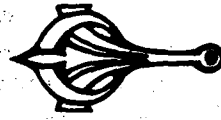
Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

Duchem radości i pokoju niech napełnione będą serca Wasze!

Niniejszym pragniemy podzielić się ze wszystkimi umiłowanymi w Panu, tak w Stanach Zjednoczonych, jak i z wszystkimi rozproszonymi po całym świecie, błogosławieństwami jakie otrzymaliśmy na uczcie duchowej w mieście Milwaukee w dniu 5-go października b. r.

Wszystkich uczestników z różnych miejscowości, a przeważnie z miasta Chicago, I.I. było około 200. Praw-

(Dokończenie na str. 176)



RAPORT Z KONWENCJI GENERALNEJ W CHICAGO, ILL.

“Włóż na Pana sprawy twe, a będą utwierdzone zamysły twoje”. “Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszystkim ucisku najpewniejszym”. — Przyp. Sal. 16:3; Ps. 46:2.

NASZA doroczna konwencja generalna, zgodnie z uchwałą zeszłoroczną, odbyła się w tym roku w mieście Chicago, Ill., w dniach 30, 31 sierpnia i 1 września. Wierzimy, że miała ona uznanie naszego Ojca Niebieskiego; albowiem Jego błogosławieństwo było odczute i poświadczane przez wielu z tych (o ile nie przez wszystkich), co uczestniczyli. Zgodnie z tekstem znajdującym się na wstępie niniejszego artykułu, a który to tekst umieszczony był również na programie konwencyjnym, na niedzielę 31 sierpnia, kilkaset braci i siostr, którzy poznali prawdę i włożyli na Pana (poświęcili się Bogu na służbę) sprawy swoje, zgromadzili się na tej konwencji, aby przez rozważanie Słowa i przepisów Pańskich, mogli następnie, w miarę możliwości, dostosować swoje życie do tychże przepisów Jego Słowa.

Aby zamysły nasze mogły być utwierdzone, one muszą być zgodne z zamysłami Wszechmocnego Boga — muszą opierać się na zasadach sprawiedliwości, prawdy i miłości. One nie mogą być takimi bez odpowiedniej znajomości, którą zdobyć możemy tylko przez poważne i pilne badanie Słowa Bożego, tak pojedynczo, jak i zbiorowo. Sprawę tę dobrze określił Psalmista: “Błogosławieni, którzy strzegą świadectwa Jego i którzy Go ze wszystkiego serca szukają; i którzy nie czynią nieprawości, ale chodzą drogami Jego. Tyś przykazał aby pilnie strzeżono rozkazań Twoich. Aby wyprostowane były drogi moje ku przestrzeganiu praw Twoich. Nie będę zawstydzony gdy się będę oglądał na wszystkie rozkazy Twoje. Będę Cię wysławiał w szczerości serca, gdy się nauczę praw sprawiedliwości”. Nieco dalej Psalmista zapytuje: “Jakim sposobem oczyści młodzieniec ścieżkę swoją?” Odpowiedź na to daje, gdy oświadcza zaraz po tym: “Gdy się zachowa według Słowa Twego.” — Ps. 119:2-9.

Ci, do których teksty powyższe mogą mieć prawdziwe zastosowanie, mają wielką przyjemność gdy zgromadzą się na wspólne zebrania, na których Słowo Boże — Jego nauki, obietnice, zarządzenia, przykazania i proroctwa są badane i tłumaczone. Większe zebrania, czyli t. zw. konwencje są tym większą okazją do wspólnego budowania się w wierze, w łasce, znajomości i w owocach ducha świętego. Nic też dziwnego że ci, którzy właściwie rozumieją i oceniają swój stosunek z Bogiem — którzy uczynili z Nim przymierze przy ofierze (Ps. 50:5), czyli śladami Jezusa wstąpili na wąską drogę zaparcia samego siebie i samo-ofiary aż do śmierci — nie zaniedbują tych sposobności wspólnego zgromadzania się, czy to na zwykłych zebraniach zborowych, czy też na konwencjach.

Doroczne konwencje, zwane ogólnymi lub generalnymi powinny być i też są tym więcej oceniane przez tych co poznali prawdziwego Boga i Jego chwalebny plan zbawienia dla Kościoła, jak i dla ludzkości. Ostatnio urządzona konwencja w Chicago, była znowu dowodem szerszego zainteresowania i zamiłowania do spraw duchowych; albowiem zgromadziło się ponad 600 osób z różnych stron Stanów Zjednoczonych i Kanady, aby przez te trzy dni radować się duchową społecznością bratnią i zasilac Słowem Żywota. Nie była to, co prawda, liczba zbyt wielka, w porównaniu do innych zrzezeń religijnych, lecz gdy weźmiemy pod uwagę niepopularność prawdziwej Ewangelii Chrystusowej, oraz liczne trudności i zelżywości na jakie narażeni są Pańscy naśladowcy, tak z zewnątrz, jak z wewnątrz, to przyznać musimy, że zgromadziło się może więcej aniżeli niektórzy z nas się spodziewali. W każdym razie, prawdziwie i bez przesady powiedzieć można, że była to znaczna i miła uczta duchowa, na której każde serce zasmucone mogło być pocieszone, słabe i mdłe mogło być za-

silone, a zatrwożone i duchowo chore mogło być ukojone i ożywione nową nadzieją i wiarą w Boskie obietnice, miłosierdzie i dobrodziejstwo.

Nie powiemy, że nie było tam żadnych uchybień, niedomagań, zawodów i t. p. Owszem, mogły być i niezawodnie były pewne niedokładności i niedociągnięcia, tak pod względem duchowej usługi, jak i pod innymi względami. Jedno co mogło być nawet fizycznym zmęczeniem dla wielu było to, że program był dość ściśniony, pauz było mało i trochę krótkie na tak znaczne zgromadzenie. Te okoliczności w połączeniu z gorączką jaka panowała w tych dniach, były może znacznym utrudnieniem dla cielesnej strony wielu braci i sióstr, szczególnie starszych wiekiem. Można było jednak zauważyć, że trudności te znoszone były z cierpliwością. Mało kto się żalił, bo bracia i siostry zdawali sobie sprawę z tego, że ci co układali program chcieli uprzywilejować sposobnością przemówienia jaknajwięcej zdolnych do tego braci. Mimo ściśnionego programu, było jeszcze kilku takich braci mówców, którzy nie służyli bo czasu nie stało.

Oprócz tych, mogły zachodzić jeszcze inne przeoczenia, trudności i niedomagania, boć nie można powiedzieć abyśmy w tych naszych ułomnych ciałach i niedoskonałych warunkach mogli cokolwiek doskonale uczynić. Pomimo najlepszych chęci przeoczmy i nie wykonamy nieraz tego co wykonać powinniśmy, albo też mówimy lub uczynimy coś co mówić i czynić nie powinniśmy. Takie uchybienia z pewnością były i na tej konwencji, lecz jako całość wypadła ona dosyć dobrze i duchowo każdy mógł odnieść zbudowanie, jeżeli już nie ze wszystkich to przynajmniej, z niektórych wykładów które najlepiej odpowiadały jego przekonaniom lub potrzebom duchowym.

Miejscowi bracia i siostry podjęli dużo starań i pracy, aby wszystko jaknajlepiej przygotować i gośćmi się zaopiekować. W godzinach południowych obiady były wystawione w tym samym budynku dla wszystkich uczestników, co wobec tak znacznej liczby gości było dość mozolną pracą. Wszystko jednak załatwiono na czas. Także w rozmieszczaniu przyjezdnych, nieomal wszyscy znaleźli pomieszczenie u braci. Do hoteli udali się tylko ci, co sami chcieli się tam udać, dla lepszego odpoczynku. Wiadomem jest bowiem, że przy takich okazjach bracia miejscowi chcieliby z gośćmi jaknajwięcej zapoznać się i porozmawiać; co jednak dla niektórych strudzonych dłuższą podróżą jest zbyt męczącym. To też ci co przyjeżdżają z daleka i czują się strudzeni, gdy ich stać na to, wolą udać się do hotelu, gdzie mogą więcej wypocząć, aby następnie mogli się lepiej czuć fizycznie i więcej skorzystać duchowo na konwencji.

Program, chociaż jak już zaznaczyliśmy poprzednio był dosyć ściśniony, był też i urozmaicony. Przemówienia były nie długie, a za to było ich więcej i na różne tematy. Bracia mówcy starali podzielić się z drugimi tym co uważali za najlepsze. Jeżeli który mówca przytoczył pewne myśli nowe, jakoby odmienne od ogólnych pojęć, albo nie przemawiał do przekonań niektórych słuchaczy, to myśli takie nie potrzebują być przyjmowane, bez odpowiedniego zbadania i upewnienia swego umysłu w danym przedmiocie. Ze wszystkich wykładów każdy mógł wybrać dla siebie to co najlepiej zgadzało się z jego sumieniem i przekonaniem, i co najlepiej go zbudowało; objaśnienia zaś które zdawały się być niewyraźne, lub nie ze wszystkim zgodne z jego pojęciami, mógł pozostawić do dalszego doświadczenia i zmierzenia miarą Słowa Bożego i rozwijających się faktów. Słowem: tak usługa duchowa, jak i wszystko inne odbywało się w duchu wolności i chrześcijańskiej tolerancji i pomimo niektórych różnic w pewnych niefundamentalnych poglądach, zachowany był wzorowy pokój, zgoda i miłość bratnia.

Oprócz wykładów i zebrania świadectw odbyło się też zebranie gospodarcze, na którym zdane było sprawozdanie finansowe; omówiono i zdecydowano sprawy dotyczące się różnych usług i czynności międzyzborowych i misyjnych, tudzież wybrano braci do nadzorowania i wykonywania tych czynności.

Sprawy gospodarcze były załatwione w taki sposób jak w kilku latach poprzednich; czyli bracia starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń zjechali się o dzień wcześniej, to jest w piątek, 29go sierpnia i po południu tegoż dnia rozpatrywali sprawy dotyczące się naszej wspólnej pracy międzyzborowej, tak względem pracy publicznej, jak i duchowej usłudze dla braci. Wysunięte przez nich wnioski zostały następnego dnia przedstawione ogólnej konwencji. Wnioski te i uchwały opiszemy później, gdy po porządku dojdziemy do zsumowania zebrania gospodarczego. Teraz zaś, dla dłuższego upamiętnienia tej uczty duchowej i dla częściowego podzielenia się z tymi, którzy uczestniczyć nie mogli, a interesują się Prawdą i pracą Pańską, podajemy krótkie zsumowanie przemówień i innych szczegółów, według porządku programowego.

Sobota, 30-go Sierpnia.

Konwencja rozpoczęta była według programu, o godz. 9-ej, przez przewodniczącego, którym w tym dniu był I. J. Rycombel z Chicago, Ill. Po śpiewie, modlitwie, odczytaniu Manny i t. d., przewodniczący powitał zebranych pięknym biblijnym powitaniem Pańskim: "Pokój Wam" i krótkim

przemówieniem zachęcił zebranych aby przez te trzy dni starali się zapomnieć o różnych troskach i trudnościach życia doczesnego, a nastroić swoje umysły i serca do tych rzeczy, które są w górze, do Słowa Bożego i wystawionych w nim obietnic dla Kościoła, jak i dla świata. Poprosił też, tak tych co mieli przemawiać, jak i słuchaczy, do współdziałania w zachowaniu porządku i czasu wyznaczonego w programie.

Po tych uwagach, do pierwszego przemówienia powołany był br. J. Jezuit, który jako przewodniczący miejscowego zgromadzenia, w imieniu tegoż, powitał gości, czyli braci przyjezdnych i wszystkich zgromadzonych i wygłosił mowę powitalną na temat: **"Odpoczynek Ludu Bożego"**. Treść przemówienia po powitaniu zgromadzonych była następująca:

"Lud Pański wybierany i ćwiczony w wieku Ewangelii ma obietnicę odpoczynku, na który odpoczynek Izraela w ziemi Chanaan, był obrazem (Żyd. 4:1-6). W okresie naszej ziemskiej pielgrzymki, jest to odpoczynek wiary w Boskie obietnice. W proporcji do naszej wiary odpoczywamy; albowiem pokój Boży gości w naszych umysłach i sercach i ośladza nam życie. Ufni w Boską łaskę i w Jego opatrnościowe kierownictwo, spokojnie dążymy naprzód, choć przychodzi nam nieraz znosić różne trudności i prześladowania dla Pana i sprawiedliwości.

"Św. Paweł, opisując tę sprawę w trzecim i czwartym rozdziale do Żydów, oświadcza, że chociaż Izraelici byli na drodze do odpocznienia, to jednak tam nie weszli, dla ich niedowiarstwa. Przeto ostrzega on chrześcijan aby trwali w wierze i posłuszeństwie Bogu, bo bez tego nie osiągną ani tego odpoczynku, który jest udziałem wiernych już teraz, ani onego zupełnego, który "jeszcze zostaje ludowi Bożemu" (Żyd. 4:9), czyli którego dostąpią przy zmartwychwstaniu.

"W figurze, Mojżesz nie wprowadził Izraelitów do ziemi obiecanej; uczynił to Jozue, ich nowy wódz. Mojżesz, jak wiadomo, był pośrednikiem przymierza zakonu, a więc był on jakoby przedstawicielem zakonu. Zatem fakt, że do ziemi obiecanej wprowadzony był lud nie przez Mojżesza, ale przez Jozuego, dowodzi, że ludzkość wejdzie do pozafiguralnej ziemi obiecanej (do doskonałości w królestwie Bożym), nie przez zakon, ale przez Zbawiciela. Imię Jozue znaczy zbawiciel (po grecku Jesus). Jezus więc wprowadzi wszystkich co zechcą do prawdziwego odpocznienia — do społeczności z Bogiem, do doskonałości i do wiecznego żywota w pokoju, szczęściu i obfitości darów Bożych. Nastąpi to w Tysiącletnim królestwie Chrystusowym, w czasach naprawienia wszystkich rzeczy.

"Aby to umożliwić, Jezus opuścił chwałę niebieską i przyszedł na świat jako człowiek, aby przez Swoją dobrowolną śmierć, stać się ubлагaniem za grzechy wszystkiego świata (Żyd. 2:9, 1 Jana 2:2). Lecz nawet w okresie Swego pobytu na ziemi, jako człowiek, Jezus znajdował się w odpocznieniu umysłu i serca; albowiem polegał na tym, że Ojciec Niebieski jest zdolnym i chętnym wypełnić wszystkie Swoje obietnice, tak względem Niego, jak i względem ludzkości. Po trzech i pół latach Swojej misji i wydawania Swego życia za nas, Jezus wszedł do zupełnego odpocznienia, dostępując pierwszego zmartwychwstania — przemiany do Boskiej natury.

"To samo obiecanie jest członkom ciała Chrystusowego. Oblicze Boże jest nad nimi i On sprawia, że wszystkie rzeczy dopomagają do ich najwyższego dobra — do ich przysposobienia się do chwalebnego dzieła błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi, jako duchowe nasienie Abrahamowe.

"Co do Izraelitów cielesnych, o których Apostoł mówi, że Bóg przysiągł iż nie wejdą do odpocznienia Jego, nie znaczy że żaden żyd nie wejdzie do odpocznienia Bożego, a raczej że przy końcu ich wieku, ponieważ jako naród nie przyjęli Boskiego zarządzenia aby wejść do odpocznienia wiary przez Chrystusa — "nie poznali czasu nawiedzenia swego" — zostali odrzuceni od duchowych przywilejów wieku Ewangelii i te zaofiarowane zostały wierzącym z pogan.

"Skoro jednak On wielki Mesjasz — Chrystus i Kościół — będzie skompletowany i uwielbiony, ustanowione zostanie Nowe Przymierze, pod którym tak żydzi, jak i reszta pogan wejdą do odpocznienia i dobrobytu. Tylko rozmyślni grzesznicy będą wytraceni, o ile po otrzymaniu przynajmniej sto lat próby nie zechcą się poprawić i zastosować do warunków nowego przymierza". — Izaj. 65:20.

Po tym przemówieniu było około trzydzieści minut pauzy, po której do wykładu powołany był br. Kruk z Winnipeg, Kanada. Br. K. przemówił na temat: **"Mądrość Serca"**, z Psalmu 90:12, gdzie wyrażona jest jakoby modlitwa wiernych: "Naucz nas obliczać dni naszych, abyśmy przywiedli serce do mądrości".

"Serce wspomniane tak w tym, jak i w wielu innych tekstach Pisma Świętego, przedstawia właściwie wewnętrzną, uczuciową i intelektualną stronę człowieka, a nauką tego jest, że przez obliczanie dni, ta intelektualna (czyli duchowa) strona człowieka może być prowadzona do mądrości. Obliczanie dni nie znaczy aby człowiek obliczał ile już dni przeżył na świecie, a ile jeszcze spodziewa się przeżyć, ale znaczy, że chrześcijanin powinien liczyć się poważnie z każdym dniem, powinien po-

stępować sprawiedliwie i bogobojnie, w miarę sposobności czynić dobrze wszystkim i spełniać swoje obowiązki uczciwie i sumiennie, jak najlepiej. Takie obliczanie dni, pilne i sumienne wykorzystanie czasu na czynienie dobrze drugim i na sprawowanie swego zbawienia, czyni człowieka mądrym według Boga.

„Już w Starym Testamencie mamy pokazane, że szukanie takiej mądrości podobało się Bogu. O królu Salomonie jest powiedziane, że na początku swego panowania miał sen w którym zapewniony był od Boga: „Proś czego chcesz a dam ci”. Salomon nie prosił o długie życie, o powodzenie, o bogactwo, ani o wytracenie jego nieprzyjaciół, ale w pokorze modlił się: „Panie Boże mój, tyś postanowił królem sługę Twego miasto Dawida ojca mego, a jam jest (jakoby) dziecię małe Preto daj słudze Twemu serce rozumne, aby sądził lud Twój i aby rozpoznawał pomiędzy dobrem a złem”. Napisane jest, że „podało się to Panu” i rzekł mu: „Oto żem uczynił według słów twoich, dałem ci serce mądre i rozumne tak że żaden równy tobie nie był przed tobą, ani po tobie powstanie. Do tego i to czegoś nie żądałem ci, to jest bogactwo i sławę, tak aby nie było żadnego tobie równego między królami po wszystkie dni twoje”. — 1 Król. 3:5-14; 4:29-34.

„Tu mamy potwierdzenie zasady wyrażonej w naszym tekście t. j., że gdy człowiek ze swej strony stara się postępować rozumnie i sprawiedliwie, błogosławieństwo Boże będzie nad nim, w sercu swoim, czyli intelektualnie (umysłowo, duchowo), stawać się będzie coraz roztropniejszym, co znowu z kolei dodawać mu będzie powagi, powodzenia i szacunku, może nie od wszystkich, ale od tych, którzy są rozumniejsi i sprawiedliwsi. To też radą mądrego Salomona jest: „Nabywaj mądrości, nabywaj roztropności nie opuszczaj jej a będzie cię strzegła; rozmiłuj się w niej a zachowa cię. Początkiem wszystkiego jest mądrość, nabywajże mądrości, za wszystką majątność twoją nabywaj roztropności. Wywyższaj ją, a wywyższy cię, rozślawi cię gdy ją przyjmiesz. Przyda głowie twojej wdzięczności, koroną ozdoby obdarzy cię”. — Przyp. Sal. 4:5-9.

„Pamiętać też musimy, że nie każda mądrość ludzka jest rzeczywistą mądrością z Boskiego punktu zapatrywania. Apostoł mówi, że w niektórych względach mądrość tego świata w głupstwo się obraca, czyli z czasem okazuje się niedorzecznością (1 Kor. 1:19, 20). Aby mądrość nasza była rzeczywistą mądrością według Boga, opierać się musi na Boskim zakonie, czyli prawie, jako czytamy: „Zakon Pański jest doskonały nawracający duszę; świadectwo Pańskie wierne, dające mądrość nieu-

miejętnemu. Przykazania Pańskie są prawe, czyste, oświecające oczy, uweselające serce. Sługa Twój bywa oświecany przez nie; a kto ich przestrzega, odnosi zapłatę wielką”. — Ps. 19:8-12.

„Gdy jednak ktoś lekceważy Boskie przepisy i przykazania, gwałci je, żyje niesprawiedliwie i niebożnie, a jednak uchodzić chce za pobożnego i podszywa się pod Słowo Boże, ten nie tylko nie przywodzi serca swego do mądrości, ale ściąga na siebie Boską pomstę i karania, które choć nie zaraz lecz na pewno z czasem spadną na niego, jak to Bóg w Słowie Swoim wyraźnie i stanowczo przestrzega”. — Ps. 50:16-22.

Następnie po prześpiewaniu pieśni i po modlitwie, wygłoszony był wykład przez br. A. Ciupik z Chicago, Ill., na temat: **“Nasz Bóg ma plan”**. Myśli główne tego wykładu były następujące:

„Nominalne chrześcijaństwo nie wierzy, aby Bóg miał plan i że szkic tegoż znajduje się w Biblii. Pospolitym mniemaniem jest, że różne olbrzymie twory i wydarzenia we wszechświecie nie rozwijały się według pewnego wielkiego planu inteligentnego Stwórcy, ale przypadkowo, samowolnie.

„Nie tak jednak rozumieją prawdziwi chrześcijanie. Oni wierzą w wszechpotężnego i wszechmądrego Stworzyciela, a Słowo Jego—Pismo Święte — jest pochodnią dla ich nóg. Ono rozjaśnia im nawet te sprawy które dla mądrych tego świata zdają się być ciemne i niezrozumiałe. Wyjaśnia obecny stan grzechu, niedoskonałości, nieszczęścia, katastrofy i t. p. Tłumaczy początek i przyczynę tego; mówi że stan ten dozwolony jest tylko do czasu dla pewnego mądrego celu. To też w międzyczasie tacy cierpliwie znoszą cokolwiek na nich przychodzi i na ile ich stać starają się być posłuszni głosowi Bożemu, który mówi: „Słuchaćcie Mnie teraz synowie; albowiem błogosławieni, którzy strzegą dróg Moich. Słuchajcie ćwiczenia, nabywajcie rozumu, a nie cofajcie się . . . Bo kto Mnie znajduje, znajduje żywot, a otrzymuje łaskę od Pana. Ale kto grzeszy przeciwko Mnie, krzywdę czyni duszy swej; wszyscy, którzy Mnie nienawidzą, miłują śmierć”. — Przyp. Sal. 8:32-36.

„Nasuwa się pytanie: Jakie dzieło wykonywane jest w Boskim planie w czasie obecnym? Według wskazówek Słowa Bożego, dozwolony od Boga okres panowania złego, czyli grzechu i skutków tegoż, dobiega swego kresu. W okresie tym niewidzialny dla ludzi lecz potężny przeciwnik Boży, szatan, był księciem (uzurpatorem) świata i stworzył różnych niegodziwych systemów, przedstawicieli, królów i t. p. W obecnym czasie (od r. 1914) legalny Król i Przedstawiciel Boży, uwielbiony i powtórnie obecny Chrystus Pan, wypiera i usuwa tych, przez onego przeciwnika postanowionych

królów i władców ziemskich. Potwierdzają to fakta i następujące Pisma: Łuk. 19:27; Ps. 2:1-12; Izaj. 62:1-3; 2:2-3; 40:11-12; 31:4-7; Obj. 19:11-13.

"W tym wypieraniu złych władców i sił dokonywanych jest wiele gwałtów i rozlewów krwi, lecz gdy już złość i pycha ludzka zostaną poniżone i ludzie poznają swoją głupotę i bezsilność, Pan wda się w sprawy świata w sposób wyraźny i cudowny — rozpoczną się czasy naprawienia wszystkich rzeczy i królestwo Boże ustanowione będzie w mocy i chwale (Dzie. Ap. 3:19-23; Izaj. 40:5; 9:7). Zaiste Bóg nasz ma plan, który gdy dokonany zostanie, w podziw wprowadzi wszelkie stworzenie na niebie i na ziemi". — Obj. 5:13.

Po tym wykładzie była przerwa obiadowa i wszyscy uczestnicy udali się do dolnej sali w tym samym budynku, gdzie miejscowe siostry przygotowały wspólny obiad dla wszystkich. Sala jadalna była dosyć obszerna, tak że w tym dniu wszyscy uczestnicy pomieścili się przy pierwszym zastawieniu stołów. Po załatwieniu się z obiadem uczestnicy mieli jeszcze nieco czasu na prywatne rozmowy, zaznajomienie się jedni z drugimi i t. p.

W naznaczonym czasie, t. j. o godz. 1:45 rozpoczęto zebranie popołudniowe i po śpiewie i modlitwie usłużył wykładem br. S. F. Tabaczyński, z Mishawaka, Ind., na temat: "**Skromność w służbie Pańskiej**". Za ośnowę do swego przemówienia brat użył Rzym. 12:1-3 i Filip. 4:5. Ponieważ następne zebranie było gospodarcze, na którym zdane było sprawozdanie z pracy dokonanej i omawiany był program pracy na rok następny, więc mówca przytoczył, że na jakichkolwiek innych konwencjach mówcy starają się przy takich okazjach przedstawić jak najchlubniej stan swojej organizacji i dokonanej pracy. Jednak dla prawdziwych chrześcijan, którzy mają rozumieć o sobie skromnie, te rzeczy nie są warte chluby, ponieważ Pismo Św. daje do zrozumienia, że chluba taka rzadko kiedy jest dowodem prawdziwości.

"Na przykład, w Objawieniu 2:1-7 znajdujemy opis zboru Efezkiego. Chociaż Pan oświadcza, że zbor ten znaszał wiele i odznaczał się cierpliwością, wytrwałością i gorliwą pracą dla imienia Pańskiego, to jednak brakowało mu czegoś co przed Panem ma większe znaczenie aniżeli wszystko inne, a tym jest miłość.

"Także w Ew. według Św. Mateusza czytamy słowa naszego Pana, że w dniu obrachunków i nagradzania sług Pańskich, wielu będzie się powoływać na swoją pracę, na swoje prorokowania, wyganianie demonów, a nawet dokonywanie cudów w imieniu Pańskim, a jednak Pan im powie, że nie zna ich (Mat. 7:21-23). Zaiste, jako chrześcijanie,

pamiętać powinniśmy że choćby najobszerniejsza znajomość, najlepsza wymowa, najgorliwsza praca i największe poświęcenia — nie miałyby żadnego znaczenia ani uznania przed Bogiem, gdyby nie wypływały z prawdziwej, czystej i bezinteresownej miłości, jak określił to Paweł apostoł, w liście do Koryntian w 13 rozdziale.

"Zatem skromność chrześcijańska powinna chronić nas od jakiejkolwiek chluby i trzymać nas w pokorze i uniżeniu, albowiem Słowo Boże mówi, że Bóg pysznym się sprzeciwia a pokornym łaskę daje (1 Piotra 5:5). To Boskie sprzeciwianie się pysznym nie znaczy, że Bóg ich odsuwa od pracy rzekomo Pańskiej; albo że ich w jakiś szczególny i jawny sposób ukarze, gdy podejmują coś w duchu niewłaściwym. Być może, iż niekiedy sprzeciwia się im i w taki sposób, ale nie zawsze, bo gdyby to czynił to nie byłoby na świecie tyle różnych błędnych nauk i fałszywych religii podszywających się pod miano Chrystusowe. Fakt że Bóg dozwolił na rozwinięcie się w chrześcijaństwie wyniosłego systemu, który usiadł w kościele jak bóg, udawając się za Boga (2 Tes. 2:3, 4), dowodzi, że Boskie sprzeciwianie się pysznym, nie znaczy usuwanie ich z ich stanowisk i pracy. W jaki sposób Bóg najczęściej sprzeciwia się pysznym, poucza ten sam Apostoł nieco dalej, gdy mówi: "Ponieważ miłości prawdy nie przyjęli (nie przyswoili sobie ducha prawdy, ducha pokory i miłości), przeto pośle im Bóg (dozwoli aby popadli) szal złudzenia, aby uwierzyli kłamstwu". — 2 Tes. 2:10-12 — w tłumaczeniu poprawnym.

"Ile to już złudzeń było pomiędzy tymi co mienili się być sługami Bożymi, a nawet pomiędzy tymi co teraźniejszą prawdą oświeceni zostali! To pokazuje jak pokornymi i baczными powinni być ci co mają jakikolwiek udział w służeniu Panu, Prawdzie i braciom. Skromność i miłość powinny być ich głównymi zaletami, bo inaczej popadną w jedno ze złudzeń jakich obecnie jest takie mnóstwo, że ani sposób je zliczyć. Baczными powinni też być i słuchacze, aby rozeznąć brak skromności i innych zalet w tych co nauczają i przywileju tego im nie dawać.

"Najbardziej pospolitym objawem braku skromności w braciach jest nieskromne pchanie się do starszeństwa i do publicznego przemawiania, czy to z estrady, czy na radio. Zdarzają się niekiedy wypadki jawnej rywalizacji pod tym względem, co jest bardzo niedobrym świadectwem dla tych co to czynią i dla zgromadzeń, które takich na starszych odbierają. Innym objawem braku skromności jest unoszenie się za nowymi naukami, które nie mają dostatecznego poparcia Pisma Świętego."

Na wyjaśnienie tego punktu mówca na zakończenie przeczytał parę paragrafów z artykułu br.

Russella, napisanego w roku 1913, pod nagłówkiem: "Skromność wasza niech będzie wiadoma". Artykuł ten znajdzie się na łamach Straży w następnym wydaniu.

Po tym wykładzie nastąpiła pauza, po której odbyło się zebranie gospodarcze, czyli sprawozdanie z zeszłorocznej pracy Stowarzyszenia, sprawozdanie finansowe, omówienie i zadecydowanie spraw na rok następny, obranie braci do nadzorowania i wykonywania różnych wydziałów pracy międzyborowej i t. d. Sprawozdanie skarbnika i sekretarza było w ogólnym zsumowaniu, lecz tu podajemy szczegółowo dla informacji wszystkich braci.

Zestawienie 12-miesięczne z Dochodów i Rozchodów od 1-go września, 1951 do 31-go sierpnia, 1952.

		Rozchód	Dochód
Wrzesień	1951	\$1,634.48	\$2,447.87
Październik	"	2,422.58	2,860.76
Listopad	"	2,333.04	1,497.89
Grudzień	"	1,933.53	2,067.00
Styczeń	1952	2,599.81	3,254.21
Luty	"	2,788.90	2,004.44
Marzec	"	2,460.18	1,814.33
Kwiecień	"	2,194.50	1,248.06
Maj	"	3,257.42	1,695.97
Czerwiec	"	1,992.65	1,986.05
Lipiec	"	2,171.06	1,183.04
Sierpień	"	2,373.50	1,355.22

Razem\$28,161.65\$23,414.84

Zestawienie:

Dochodu w tym roku było\$23,414.84
Z poprzedniego roku pozostało8,554.23

Ogólny dochód\$31,969.07
Ogólny rozchód28,161.65

Pozostaje na rok następny\$3,807.42

ROZCHODY NA POSZCZEGÓLNE DZIAŁY

Na pracę radiową	\$18,820.61
Praca pielgrzymia	2,783.00
Koszta wydaw. Straży i Brzasku Nowej Ery	3,873.00
Druk innej literatury, gazetek i t. p.	1,169.00
Wysyłka paczek do Europy	768.00
Na znaczki pocztowe	497.00
Na telegramy	32.00
Skrzynka pocztowa na listy	16.00
Zakupno maszyny do radio odczytów	150.00
Na zakupno Biblii	40.00
Bank odciągnął za zmianę przekazów bank.	13.04

Ogólne rozchody\$28,161.65

SPRAWOZDANIE Z ROZPOWSZECZNIONEJ LITERATURY O KRÓLESTWIE BOŻYM W EUROPIE I INNYCH KRAJACH

Od 1-go Września, 1951 do 31-go Sierpnia, 1952.

Wysłano:

Biblii (duż.). 54; Biblii (mał.) 1973

Manien pł. 106; skór. 22	128
Tom 1, Wykł. Pisma Św, pł. 445; pap. 229	674
Tomów, Wykł. Pisma Św. od 2-6	120
Pytania i Odpowiedzi br. Rus., pł. 30; skór. 7	37
Fotodram Stworzenia	4
Śpiewników z nut., pł. 51; skór. 4	55
Śpiewników małych bez nut	238
Spis Tematów Biblijnych	106
Oto Król Wasz	309
Zagadnienia Pozagrobowe	1,161
Raport Piłata o Jezusie, brosz.	205
Drobnych broszur różnej treści	106
Królestwo Boże, zeszyt Nr. 2	404
Czasopism: STRAŻ — roczn. i pojed. numery	1,333

BRZASK NOWEJ ERY, rocz.

i poj. numery503

Gazetek różnej treści wysłano:

Gazetek Nr. 14—Ucisk Zwiastuje Król. Boże	44
Gazetek Nr. 15—Ewang. Fałszywa a Prawdziwa	25,647
Gazetek Nr. 16—Groza Bomby Wodorowej	30,340
Gazetek Nr. 17—Poselstwo Prawdy	15,093
Gazetek Nr. 17—Poselstwo Prawdy (pol.-ang.)	10,458
Gazetek Nr. 18—Świat Obrął Fałszywą Drogę do Pokoju	100,000

(w tym roku wydana i wszystkie wysłane)

Razem gazetek polskich wysłano 181,582

Gazetek angielskich Nr. 04 p. t. Home Coming of Our Dead — Nasi Umarli Powracający do Domów94,932

Razem literatury biblijnej wysłano281,970

Koszt przesyłki wysłanej literatury i oprawy, starych tomów do wysyłki826.00

Wartość pieniężna powyższej literatury8,375.00

POMOC MATERIALNA

Wysłano biednym braciom i siostram paczek z odzieżą i żywnością do Europy i innych miejsc208

Ofiarność na pomoc materialną dla biednych\$1,034.22

Ogólny rozchód na ten dział1,005.26

Pozostaje\$ 28.96

KORESPONDENCJA:

Listów i pocztówek otrzymano z różnych miejsc2,188

Listów i pocztówek wysłano3,083

STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚW. POSIADA NA SKŁADZIE LITERATURY BIBLIJNEJ JAK NASTĘPUJE:

Biblii (duż.). 120; Biblii (mał.) 49	169
Manien, pł. 1,299; skór. 24	1,323
Tom 1, Wykł. Pisma Św., papr. 2,121; pł. 1,368	3,489
Pytania i Odpow. br. Rus. skór. 209; pł. 45	254
Śpiewników z nutami, pł. 2,137; skór. 224	2,361
Śpiewników małych bez nut	146
Spis Tematów Biblijnych	4,934
Oto Król Wasz	4,047
Zagadnienia Pozagrobowe	13,881
Raport Piłata o Jezusie, brosz.	3,718
Królestwo Boże, zeszyt No. 2	13,028

Gazetek angielskich No. 4 p. t. Home Coming of Our Dead (Nasi Umarli Powracający do Domów)	64,919
Straż i Brzask Nowej Ery, roczn. i pojed. num.	3,468
Tom 1, Wykł. Pisma Św., nieoprawionych	5,000
Manien, nieoprawionych	3,000

Razem literatury bibl. na składzie — sztuk 123,737

SPRAWOZDANIE Z FRANCJI.

Br. Kubiak, który w minionym roku był księgarzem a także skarbnikiem w zakresie naszej literatury we Francji, nadesłał sprawozdanie, które różnie podajemy dla informacji wszystkich braci we Francji, jak i w Ameryce. Sprawozdanie to jest za okres od 8-5-1951 do 10-7-1952.

Sprowadzono literatury (Straży, Brzasku i inne) z Ameryki za ogólną sumę Fr. 100,750
Zakupiono 56 Biblii polskich w oprawie płóciennnej i skórkowej za 27,700

Razem w literaturze znajduje się .. Fr. 128,450

Stan kasy z roku 1952:

	Franków
Z roku 1951 pozostało na rok 1952	133,724
Za literaturę wpłynęło	45,435
Za Straż i Brzask	41,260
Za odznaki (krzyż i korona)	12,250
Ogólny dochód	232,669

Rozchody:

Na pokrycie wydatków w obsłudze w pracy Pańskiej w okolicy Metz i St. Etienne	33,056
Na zapomogę biednym	19,000
Za wysyłkę paczek	3,581
Cło i inne podatki	8,525
Wręczono pielgrzymowi na podróż, z czego też udzielał biednym	70,000

Suma ogólna wydatków 134,162

Zestawienie:

Dochód ogólny, suma	232,669
Rozchód ogólny, suma	134,162

Pozostaje w kasie 98,507

PRACA RADIOWA.

Z powodu dosyć przyjaznych warunków ogólnych w Stanach Zjednoczonych i korzystnego stanu kasy naszego Stowarzyszenia, praca radiowa, czyli głoszenie Ewangelii o rychłym ustanowieniu królestwa Bożego na ziemi, przez rozgłoszenie radiowe, była w minionym roku znacznie powiększona. Piętnasto minutowe odczyty albo też dyskusje biblijne były w tym roku nadawane w języku polskim z szesnastu radio - stacyj. Stacje te znajdują się w następujących miastach: Alpena, Mich.; Ann Arbor, Mich.; Baltimore, Md.; Bay City, Mich.; Brookline, Mass.; Chicago, Ill.; Cleveland, Ohio; Ladysmith, Wis.; Meriden, Conn.; Milwaukee, Wisc.; New York, N. Y.; Niagara Falls, N. Y.; Philadelphia, Pa.; Pitts-

burgh, Pa.; Stevens Point, Wisc. i Winona, Minn. Stowarzyszenie posiada własny aparat do robienia transkrypcyj odczytów na taśmach, które mogą być używane kolejno na wszystkich rozgłoszeniach. To ułatwia pracę i umożliwia nadawanie naszych odczytów ze stacyj radiowych choćby bardzo oddalonych od zgromadzeń i braci mówców.

Uchwalonem zostało, aby dokąd będzie sposobność, pracę tę nadal prowadzić, w proporcji takiej jak dozwala na to fundusze.

Praca Pielgrzymia.

Praca pielgrzymia była również w minionym roku dosyć ożywiona. Nieomal wszystkie zgromadzenia w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, były parę lub kilka razy odwiedzane przez podróżujących braci mówców będących w pielgrzymce przez dłuższy czas, a kilku więcej braci wysłanych było z duchową usługą do pobliskich zgromadzeń w niedziele i święta, a także na lokalne konwencje.

Wierzmy że praca pielgrzymia, o ile sprawowana będzie przez umiejętnych, pokornych i prawdziwie poświęconych braci mówców, jest wielkim błogosławieństwem i zasiłkiem dla zgromadzeń i dla braterstwa wszędzie, a szczególnie w okolicach takich gdzie niema braci "sposobnych do nauczania". Zatem w miarę zapotrzebowania i oceny będzie ona nadal prowadzona, tak często jak pozwolą na to warunki i znajdą się odpowiedni do tego i czasowi bracia.

OBRADY NAD SPRAWAMI I ZAPADŁE UCHWAŁY.

Jak w kilku latach poprzednich, tak i tym razem, bracia starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń zjechali się dzień przed rozpoczęciem ogólnej konwencji, czyli w piątek, dnia 29-go września, i po południu mieli swoje zebranie, czyli obrady nad sprawami dotyczącymi się pracy Pańskiej, Międzyzborowej. Wyniki tych obrad, w formie wniosków, przedstawione były ogólnej konwencji następnego dnia po południu. Wnioski przyjęte jednogłośnie są następujące:

1) Konwencja Generalna w roku 1953 aby się odbyła w Detroit, Mich., w tym samym czasie co zwykle, czyli na początku września, w łączności z amerykańskim świętem pracy.

2) Słudzy poszczególnych Zgromadzeń zjadą się dzień wcześniej, tak jak w ostatnich latach.

3) Wyniki obrad sług zborowych, czyli omawiane przez nich sprawy i wnioski mają być przedstawione ogólnej konwencji, w dniu następnym.

4) Zebrania na następnej konwencji aby rozpoczynały się nie prędzej jak o godzinie 9-ej rano, a kończyły się o godzinie 5:30 po południu. Program konwencji ma być podobny do ostatniego, czyli przemówienia wraz z śpiewem i modlitwą około 45 minut.

5) Ośrodkiem pracy Pańskiej Międzyzborowej zostało nadal miasto Chicago, Ill.

6) Wnioskiem zadecydowano aby zarząd pracy międzyzborowej składał się z 14 braci, 8 z Chicago i 6 z innych zgromadzeń.

7) Czasopismo "Straż" ma nadal wchodzić jako miesięcznik, w takiej formie i treści jak dotąd. "Brzask Nowej Ery" co dwa miesiące. Prenumerata na Straż

pozostaje nadal \$2.00, na Brzask \$1.50. Dla czytelników w krajach europejskich pozostaje nadal zniżona do połowy. Bezpłatnie dla tych, którzy nie są w stanie opłacać prenumeraty. Oprócz Straży i Brzasku ma być wydawana inna literatura o Prawdzie, w miarę możliwości i zapotrzebowania.

8) Praca pielgrzymia aby była prowadzona nadal. Bracia używani do tej pracy z poza członków zarządu, mają mieć poświadczenie od miejscowego zgromadzenia gdzie są starszymi.

9) W zakresie pracy publicznej, aby nadal głosić odczyty przez radio tu w Ameryce, i o ile będzie możliwe, we Francji.

10) Aby w miarę możliwości i zapotrzebowania wydawać od czasu do czasu gazetkę odpowiednią dla publiczności.

11) Aby w pracy Pańskiej nadal współdziałać z braćmi w Europie, to jest z tymi, którzy życzą sobie naszej współpracy. Także aby nadal nieść pomoc materialną braciom dotkniętym nędzą w Europie, lecz tylko za bliższym porozumieniem zgromadzeń tamtejszych, podając poświadczenie przez braci starszych ze zgromadzenia gdzie dany brat lub dana siostra są członkami.

12) Aby od czasu do czasu podawać w Straży krótkie raporty o programach radiowych, co do publicznego zainteresowania i t. p.

WYBORY DO ZARZĄDU PRACY MIĘDZYBOROWEJ I PODZIAŁ PRACY.

Do nadzorowania i wykonania różnych działów pracy Pańskiej międzyborowej wybrano na rok następny czternastu braci następujących:

Z Chicago bracia: J. Jezuit, S. Polniaszek, I. J. Rycombel, W. Szutiak, J. Wojciechowski, W. Stec, A. Ciupik, F. Marek.

Z innych miast bracia: A. Hlanda, z West Allis, Wis.; S. Kwolek, z Garden City, Mich.; S. F. Tabaczyński, z Mishawaka, Ind.; F. Tarnawski, z Buffalo, N. Y.; W. Wnorowski, z Miami, Florida; A. Kutt, z Canton, Ohio.

Bracia ci podzielili różne działy pracy w sposób następujący: Przewodniczący br. I. J. Rycombel; zastępca br. W. Szutiak; sekretarz finansowy br. J. Jezuit; sekretarz protokółowy br. F. Marek; skarbnik br. W. Szutiak; księgarz br. W. Stec; pomocnik br. J. Wojciechowski.

Dział redakcyjny, bracia: W. Wnorowski, S. F. Tabaczyński, I. J. Rycombel, W. Szutiak, J. Jezuit. Głównie odpowiedzialnymi nad redagowaniem pisma są, nad Strażą br. S. F. Tabaczyński; nad Brzaskiem Nowej Ery, br. W. Wnorowski.

Dział radiowy, bracia: I. J. Rycombel, przewodniczący; zastępca A. Ciupik, do pomocy Wojciechowski.

Do przemawiania na radio, i nadawania odczytów na taśmy, obrani są bracia: Rycombel, Szutiak, Polniaszek, Jezuit, Ciupik, Marek, Wnorowski, Kwolek, Tabaczyński, Tarnawski, Kutt, Hlanda, Buczek.

Dział ekspedycyjny, czyli wysyłanie pism jest pod nadzorem br. S. Polniaszek; do pomocy br. Wojciechowski. Nadzór nad wysyłaniem pomocy braciom w Europie ma br. F. Marek, do pomocy br. W. Stec.

Dział układania marszruty dla braci pielgrzymów: br. I. J. Rycombel, do pomocy br. J. Wojciechowski.

Niedziela, 31-go Sierpnia.

W drugim dniu konwencji przewodniczącym był br. S. F. Tabaczyński, z Mishawaka, Ind. Zebranie rozpoczęło zgodnie z programem o godz. 9 rano.

Po śpiewie, modlitwie i skomentowaniu tekstu z Manny i tekstu z Przyp. Sal. 16:3, który znajdował się na ten dzień na programie, pierwszym wykładem (w miejsce br. Brzostek, który nie mógł przyjechać) usłużył br. J. A. Tarnawski z Hamilton, Ont., Kanada, na temat "Kto się ostoi w dzień Pański", z Mal. 3:1-5 i 4:1.

"W tekstach tych znajduje się 1. Przestroga dla ludu Bożego, której podobną znajdujemy także w Obj. 3:3 i u Mat. 12:37; oraz, 2. Znajduje się tam jakoby klucz, czyli pewne wskazówki względem ostatecznego czasu w którym żyjemy.

"W wierszu pierwszym tego proroctwa jest zapewnienie, że przyjdzie do Kościoła Swego Panujący i Anioł przymierza. Tym Aniołem przymierza i Panującym w Swoim Kościele jest Jezus Chrystus, który podczas pierwszego pobytu na ziemi zapewnił, że zbuduje Kościół Swoj (Mat. 16:18). Tenże Jezus przed Swoim odejściem powiedział uczniom, że powróci i tych co stanowiąc będą Jego Kościół, weźmie do siebie (Jan 14:1-3). To pokazuje że przy wtórym przyjściu Pana Kościół miał być dobudowany. — Zach. 8:9.

"Wiersz drugi pokazuje stan i zapowiedzianą próbę tak dla poświęconych, jak i dla świata. Odpowiada to temu co i Apostół powiedział: "Każdego robota jawna będzie bo to dzień pokaże; gdyż przez ogień objawiona będzie" i t. d. (1 Kor. 3:13-15.) Widzimy że to symboliczne palenie odbywa się od pewnego czasu. Ile do tej roboty, rzekomo Pańskiej, spaliło się w Europie, Azji i we wszystkich częściach świata! Niedawno temu pewna pisarka podała w prasie amerykańskiej, że w r. 1949 w Chinach było około 70,000 misjonarzy, a obecnie na wolności ma ich tam być zaledwie 126. Do tych czasów i okoliczności stosują się też proroctwa Jeremiasza 10:21; 12:12, 13 i 22:22.

"Wiersz trzeci mówi o oczyszczeniu synów Lewiego. W Izraelu Lewici byli Pańskimi (4 Moj. 3:45). Zatem przedstawiają poświęconych wierzących (Żyd. 12:22, 23). Ofiarowany Panu dar sprawiedliwości jest pięknie wytłumaczony w art. br. Russella, w Straży, nr. 8, r. 1951.

"Wiersz czwarty mówi o wdzięcznej ofierze od Judy. Paweł apostoł tłumaczy, że zatwardzenie miało przyjść na cielesnego Izraela, póki by nie przeszła zupełność (Kościoła) z pogan. Dopiero po

tym wylany będzie na Izraela duch łaski i modlitw. W cieniach przybytku było to pokazane w tym że Mojżesz i Aaron weszli do namiotu zgromadzenia, a następnie wyszli i błogosławili ludowi i okazała się chwała Pańska wszystkiemu ludowi. W pozafigurze tego jeszcze nie było i nie ma, ale nastąpi gdy wejdzie zupełność Kościoła z pogan i ofiary pozafigurального dnia Pojednania będą dopełnione — Mal. 3:15-18; Zyd. 8:8.

“Wiersz piąty mówi o przybliżeniu się sądu na ukrócenie i ukaranie wszelkich nieprawości. Mowa zdaje się być o ostatnim największym ogniu, którym obecny wiek zły zakończy się a rozpocznie się nowy wiek”. — Zyd. 12:26-29.

Następny z kolei mówcą był br. F. Tarnawski z Buffalo, N. Y., cieleśny brat poprzedniego. Za temat mówca obrał sobie: “Obecny przywilej Świętych”, który określił następująco:

“Do tego wykładu użyjemy słów Izajasza 58:1, 2 “Wołaj wszystkim gardłem, nie zawściąga; wynos głos swój jako trąba, a opowiedz ludowi mojemu przestępstwa ich, a domowi Jakubowemu grzechy ich” Pan przez proroka wykazuje grzeszny stan nominalnego ludu Izraelskiego, któremu daje naganę że niewłaściwie postępował. Słowa te jednak odnoszą się nie tylko do czasu w którym prorok żył, ale tym więcej stosują się do czasów obecnych; albowiem lud Pański w Wieku Ewangelii, uczynił ważniejsze przymierze z Bogiem. Lecz takich jest mała gromadka, gdy zaś masy nominalnego chrześcijaństwa odwróciły się od prawdziwej wiary w Boga, i wprowadzili wielkie odstępstwa.

“Lud Pański obecnych czasów, został obdarzony chwalebny przywilejem, szczególnie w Stanach Zjednoczonych. Jako ambasadorowie nowego zbliżającego się królestwa Chrystusowego, mamy wiele sposobności wykazywać zły stan powierzchownego wyznania nominalnych chrześcijan, według słów proroka i Jezusa (Izaj. 29:13, Mat. 15:8), iż “ustami tylko wyznają, ale serce oddalone jest od Boga. Chociaż budują kościoły z wieżami sięgającymi niebios, ustawiają piękne statuy, kosztowne dzwony, mają chóry do śpiewu, oraz oratorskich kaznodzieji, ustanawiają pewne dni świąteczne, jakoby na chwałę Bogu, jednak te dni spędzają na zabawie i pijatyce. Większość kaznodzieji zupełnie nie wierzy, jednak się trzymają, bo jest to wygodna posada.

W Europie przed rokiem 1914 nie można było wołać, według słów proroka, bo podczas władzy królów, prędko by takich uśmierzono, lub na więzienie skazano. Ma się rozumieć, że nie można i nie jest właściwym wołać po ulicach miasta. Jednak mamy ogłaszać chrześcijaństwu, co też czynimy za

pomocą radia. Do niedawna głoszona była Ewangelia tylko z sześciu stacyj radiowych w języku polskim, jednak za pomocą Pana i Jego ludu poświęconego, w tym roku rozgłaszana jest przez sześćnaście rozgłośni radiowych; bracia angielscy zaś mają tak zwane łańcuchowe połączenie w tym kraju, a także nadają w Europie i innych kontynentach. Woła ten lud Pański, ogłasza upadek złego świata i zapoczątkowanie nowego królestwa Bożego. Na podtrzymanie tej pracy Pańskiej nie potrzeba wołać o pieniądze (ponieważ takie wołanie często szkodzi), lecz lud poświęcony Panu zna swoje obowiązki i ważność sprawy.

“Nie dziwi nas, że chrześcijaństwo i wogóle wszystko upada, ponieważ Mistrz przepowiedział: “Gdy przyjdę izali znajdę wiarę na ziemi?” Łuk. 18:8. Cała struktura społeczna, religijna i finansowa rozpada się, tego jesteśmy świadkami. Prorok Ezechiel (7:19) opisuje że złoto i srebro zostanie wyrzucone. Wielu może powie, że jeszcze tego nie widzieli, jednak tak złoto, jak i srebro zostało wyrzucone czyli usunięte z obiegu. Srebro zostało usunięte 77 lat temu, złota nie ma w obiegu już od 20 lat. Papierowe banknoty nie mają więcej gwarancji złota, są to jedynie “pieniądze zaufania”. Obecnie nasz dolar jest mniej wart niż 50 centów, nawet kanadzka waluta stoi obecnie wyżej aniżeli w Stanach Zjednoczonych. W roku 1932. gdy banki były zamykane, stał się wielki krach i ludzie stracili swoje oszczędności; nasuwa się pytanie: co się stanie z monetą zaufania, gdy nastąpi krach rządowy?

“Mamy zaznaczone w prorocztwie, że za “dni tych królów wzbudzi Bóg niebieski królestwo”. (Dan. 2:44.) Zauważmy tu, iż nie jest napisane że ustanowi królestwo, ale “wzbudzi”, co wskazuje, że przed skończeniem czasów pogan w 1914 roku, gdy jeszcze królowie pogańscy rządili, Bóg wzbudził członków Kościoła, w 1878 roku, jako duchowe czynniki zapoczątkowania rządów królestwa Chrystusowego; tym zaś członkom którzy są jeszcze w ciele, powierzono pewną pracę do wykonania, co jest zaznaczone w Psalmie 149-tym. Tu jest właśnie wskazane, że lud poświęcony “wysławiać będzie Pana”, czyli ogłasza chwalebne królestwo Boże. “Odrzeczywają w pokojach” (w angielskiej Biblii mówi na łóżach swoich), czyli zupełnie zadowoleni, spokojni, trzymają się jednej nauki, którą Pan z łaski swej udzielił, przez wiernego Sługę. “Miecz na obie strony ostry” (Stary i Nowy Testament) w rękach — w użyciu. To wskazuje że ta praca jest po tej stronie zasłony, ponieważ poza wtórą zasłoną Biblii nie będzie potrzeba. Będą “wykonywali pomstę nad pogańskimi narodami, wiazali królów pętami ich, a szlachtę ich okowami że-

lawnymi". Zapewno że ci członkowie Kościoła poza wtórą zasłoną mają wiele do czynienia przez swój wpływ na umysły ludzkie, tak, że królów już prawie niema, ale szlachta — magnaci — są przyciskami mocnymi żelaznymi okowami przez klasę robotniczą, mocną jako żelazo. "Toć jest sława (przywilej) wszystkich świętych Jego"; że mogą "wołać" — ogłaszać — tak wielce pożądane chwalebne królestwo Boże".

Po tym przemówieniu było kilkanaście minut pauzy, po której do wykładu wystąpił br. S. Kwolek z Garden City (okolica Detroit), Mich. Ponieważ kilka osób oświadczyło swoją gotowość poświęcenia się Bogu, aby czynić Jego wolę aż do śmierci, i pragnęli to swoje poświęcenie okazać przez chrzest zanurzenia w wodzie, przeto wykład ten był na temat "O Chrzcie". Treść wykładu była następująca:

"Wielu chrześcijan rozumie, że chrzest wodny gładzi grzech pierworodny. Inni zaś wierzą, że chrzest gładzi wszystkie grzechy przed chrztem popełnione. Za podstawę do takiego mniemania biorą chrzest Jana Chrzciciela i wzmianki o chrzcie zapisane w Dziejach Apostolskich (2:38, 39). — W Piśmie Świętym nie znajdujemy poparcia na to, że woda miała tak wielką wartość aby mogła gładzić grzechy. Chrzest Jana był przeznaczony tylko dla żydów. Jan zachęcał ich do pokuty i ci którzy pokutowali chrzcili się na odpuszczenie grzechów. Chrzest ten nie gładził grzechów istotnie a tylko figuralnie, podobnie jak sprawa się miała z ofiarami zakonnymi. — Żyd. 10:1-4, 11.

"Jan Chrzciciel powiedział o Jezusie: "Oto Baranek Boży który gładzi grzechy świata". (Jana 1:29.) Tylko ofiara Jezusa, tego pozafiguralnego Baranka, złożona na Kalwarii gładzi grzech pierworodny i inne grzechy mimowolnie popełnione.

"Na dowód że chrzest wodny nie był zamierzony na omycie z grzechów, niech nam posłuży fakt, że Jezus, który nie był grzesznikiem, przyszedł do Jana, aby był ochrzczony. Jan wiedział dobrze o tym że Jezus nie był grzesznikiem i wzbraniał się Go ochrzcić, lecz Jezus nalegał, mówiąc: "Tak przystoi na nas abyśmy wypełnili wszelką sprawiedliwość" (Mat. 3:13-15). Jezus nie tłumaczył Janowi dlaczego On ma być ochrzczony; chrzest Jego jednak był pełen znaczenia, był symbolem tego co On uczynił w sercu. Jezus przyszedł na świat, stał się człowiekiem, aby wypełnić wolę Ojca Niebieskiego, aby złożyć Okup za cały rodzaj ludzki. Gdy ukończył trzydziesty rok życia, co u żydów uważane było za wiek dojrzały, Jezus postanowił rozpocząć Swoją misję, która miała zakończyć się śmiercią na krzyżu. W Psalmie o nim jest

napisane: "Oto idę . . . abym czynił wolę Twoją, o Boże". (Ps. 40:7-9.) Chrzest Jezusa w wodzie był zewnętrznym symbolicznym znakiem tego postanowienia. Prawdziwym chrztem było Jego życie ofiarnicze, dla dobra drugich a ofiara ta skończyła się śmiercią na krzyżu, o czym na krótko przed śmiercią Pan powiedział: "Aleć mam być chrztem ochrzczony, a jakom jest ściśniony póki się to nie wykona". (Łuk. 12:50). Widzimy z tego, że prawdziwy chrzest jest to składanie życia ofiarą aż na śmierć, czego chrzest w wodzie jest tylko symbolem.

"Pan Jezus odzywa się do wszystkich, którzy usłyszeli Jego naukę i uwierzyli weń, mówiąc: 'Jeżeli kto chce iść za mną niechajże samego siebie zaprze a weźmie krzyż swój i naśladuje Mnie' (Mat. 16:24). Kto przyjął to zaproszenie, jego obowiązkiem jest zaprzeć samego siebie, to znaczy zaprzestać żyć według swojej woli a od tego czasu dowiadywać się ze Słowa Bożego co jest wolą Bożą i żyć według tego. Główny zarys woli Bożej względem tych, którzy chcą iść w ślady Chrystusa jest, aby składali życie swoje ofiarą żywą, czynili wolę Bożą choćby to nawet miało kosztować ich życie. To jest ten prawdziwy chrzest, a ten w wodzie jest tego symbolem i świadectwem dla braci i dla nas samych, że uczyniliśmy z Bogiem przymierze.

"Wszystkim którzy wiernie będą naśladować Mistrza, On obiecał udział w pierwszym zmartwychwstaniu, współdziedzictwo w chwale, czci i nieśmiertelności. Może się jednak zdarzyć że usłyszymy kogoś dowodzącego, że dla tych co się teraz poświęcają nie ma nadziei otrzymania tego wielkiego zbawienia. Takie wywody nie mają podstawy, są tylko przypuszczeniem. Wszyscy godzimy się z tym, że żyjemy na schyłku wieku Ewangelii i wierzymy, że Kościół Chrystusowy jest na ukończeniu, lecz niema dowodu że drzwi do członkostwa w kościele Chrystusowym już są zamknięte. Raczej skłaniamy się do myśli, jakie są wyrażone w trzecim tomie wykładów Pisma Świętego, str. 244 p. 2 i 245 p. 1. Zaś na stronicy 228 p. 1, jest podana myśl, że Pismo Święte nie podaje dokładnej daty, to i nikt z nas nie powinien ustanawiać takiej daty. Dalej, w tym samym paragrafie, jest podana myśl, że drzwi będą zamknięte wtedy gdy warunki na świecie będą takie, że żaden człowiek nie będzie mógł dla Pana pracować. Ktoś mógłby powiedzieć że noc zapadła w roku 1914-tym, gdy czasy pogan się skończyły i ucisk się rozpoczął. Zgadzaemy się z tym że czasy pogan się skończyły i upadanie królestw się rozpoczęło, lecz nie zapadła noc w tym znaczeniu aby "żaden człowiek nie mógł pracować" dla swego zbawienia. Praca ta może nie jest na tak wielką skalę, jak była przed rokiem 1914

lub 1918, ale postępuje w dalszym ciągu aż dotąd. Pisma, które mówią o ucisku po ukompletowaniu Kościoła, stosują się do ostatniej fazy tego ucisku, który jest jeszcze przed nami. Gdy Kościół będzie ukompletowany, tedy zapadnie straszna noc, która powstrzyma wszelką pracę rozpowszechniania prawdy, podobnie jak było za dni Noego. Gdy Noe wszedł do korabia, upusty żywiołowe zostały otworzone i potop zalał wszystko. To właśnie jest podane jako ilustracja na obecny czas (Mat. 24: 37-39). Gdy ta noc zapadnie nie będzie można głosić Ewangelii, nie będzie można się zgromadzać, wtedy będziemy pewnymi że drzwi są zamknięte. Dokąd takie warunki nie nastały, radzimy wszystkim którzy niedawno poznali prawdę, nie tracić nadziei, ale starać się być wiernymi w swym poświęceniu a resztę pozostawić Bogu".

Po tym wykładzie nastąpiła przerwa obiadowa i znowu wszyscy udali się na obiad do dolnej sali. Ponieważ w dniu tym było znacznie więcej uczestników, nie zmieścili się wszyscy na raz, lecz pewna ilość pozostała do drugiego zastawienia stołów.

Ci którzy mieli być ochrzczeni, jak i ci, którzy chcieli być świadkami tego, udali się zaraz po obiedzie do budynku "Moody Institute", gdzie odbył się chrzest. Przed chrztem, krótkim, stosownym do tej okazji wykładem, usłużył jeszcze br. A. Kutt z Canton, O. Chrzest przyjęło 13 osób, 10 sióstr i 3 braci.

Zebranie popołudniowe na sali konwencyjnej rozpoczęło się o godz. 1:30. Po śpiewie i modlitwie wygłoszone były znowu dwie mowy bez pauzy. Pierwszy usłużył br. W. Szutiak z Chicago, Ill., który obrał sobie temat: "**Wierny i Roztropny Sługa**".

"Ewangelia według Mateusza 24:25, wpomina o wiernym i roztroprnym słudze, którego Pan miał postanowić nad czeladzią swoją i który miał dać pokarm na czas słuszny, czyli wykazać miał pewne prawdy w pewnym szczególniejszym czasie. Nie ma tu mowy, aby ten sługa był specjalnie natchniony, nieomylny lub tym podobnie, lecz że miał być "wiernym i roztroprnym"

"Zważywszy fakt, że cały 24 rozdział Ew. Mateusza stosuje się przeważnie do wtórej obecności naszego Pana i tego, co naonczas miał się miało na ziemi, przychodzimy do wniosku, że tym wiernym i roztroprnym sługą był brat Russell, gdyż jego pracy dla Pana, jego wyrozumieniu Pisma Św. i Boskiego Planu zbawienia, nie dorównał w naszych czasach żaden człowiek. Jeżeli brat C. T. Russell nie był tym sługą, to kto inny powinien nim być; a jeżeli dotąd niema, to kiedy będzie?

Czyżby po ucisku? Właśnie przez onego sługę Pan miał objawić światu, co ma przyjść na świat! Tak też się stało.

"Niektóre proroctwa wskazują na działalność tego wiernego sługi. Za wykazania błędnych, niebiblijnych i zabobonnych wierzeń, nominalnego chrześcijaństwa, próbowano go wrzucić do błota, jak wrzucili kapłani proroka Jeremiasza do dołu; lecz Pan go ochronił. Kler nominalnego chrześcijaństwa też próbował zdyskredytować i oczernić br. Russella w jego życiowych kłopotach . . . lecz Pan do tego nie dopuścił.

"Nie kto inny, tylko on wierny sługa br. Russell, wykazał proroctwa na obecny czas; wytłumaczył zamieszanie na świecie; skąd przyjdzie zło na świat; jaki będzie ostateczny koniec i co potem nastąpi. — Jer. 1:4, 10-14.

"W proroku Ezechielu, zdaje się być podobieństwo działalności tego sługi. Tak jak prorok Ezechiel był powołany gdy znajdował się przy rzece Chebar, (rzeka symbolizuje materialne powodzenie), tak brat Russell był powołany na wiernego sługę Bożego, gdy prowadził świetnie prosperujący interes. Interes ten sprzedał i rozpoczął pracę dla Pana, od którego otrzymał zlecenie mówienia — i mówił, bez względu czy go słuchali lub nie. — Ez. 2:1, 5.

"Wykazał dlaczego Bóg dozwolił na zło; dlaczego musi być wojna światowa i t. p. — Ez. 7:10, 25, 27; 9:2, 3, 4, 11.

"Dla ludu Bożego wykazał prawdy na czasie co do chronologii biblijnej, że 6,000 lat skończyły się w roku 1874; początek pozaobrazowego jubileuszu i rozpoczęcie restytucji; koniec panowania pogan; okres żniwa wieku Ewangelii; uderzenie symbolicznym kamieniem (Dan. 2:44); czas wielkiego ucisku, który zakończy się armageddonem i wiele wiele innych nauk i proroctw zrozumiał i wytłumaczył, co świadczy wymownie i dobitnie, że on był tym wiernym i roztroprnym sługą na czas obecny".

Następnym mówcą był br. A. Hlanda z West Allis, Wisc., który przemówił na temat: "**Pokój za wszelką cenę**".

"Chociaż wolą Bożą jest abyśmy byli miłośnikami i czynicielami pokoju, to jednak Biblia nie zaleca nam pokoju za wszelką cenę. Kto z ludu Bożego zabiegałby o taki pokój, nie będzie miał nad sobą Boskiego uznania, a nawet może ściągnąć na siebie Jego karę.

"Jako przykład tego może posłużyć nam kapłan Izraelski Heli i jego dwaj synowie. o których Bóg wypowiedział do Samuela takie słowa: "O-

to Ja uczynię w Izraelu rzecz, którą ktokolwiek usłyszy, zabrzmi mu w obu uszach jego. Dnia onego wzbudzę przeciw Heliemu wszystko com mówił przeciwko domowi jego; pocznę i dokonam. Okazę mu, że Ja sędzę dom jego aż na wieki dla nieprawości, o której wiedział; bo wiedząc iż synowi jego przywodził na się przekleństwo, nie bronił im tego" i t. d. — 1 Sam. 3:11-14.

"Z powyższego widzimy, że aczkolwiek sam Heli był człowiekiem sprawiedliwym, jednak Bóg uczynił go winnym w tym że w stosunku do swoich dwóch synów niezbożnych stosował metodę pokoju za wszelką cenę. Heli jako ojciec i najwyższy kapłan powinien synów swoich karcieć a ostatecznie usunąć ich ze stanowiska kapłańskiego, z którego oni tym większy demoralizujący wpływ na lud wywierali.

"Ponieważ on jednak nie uczynił żadnej reformy, zapowiedziana kara przyszła na niego po 20 latach. Kara Bożą była inwazja Filistynów, w której dwaj synowie Heliiego zostali zabici; Arka przymierza dostała się do niewoli, a sam Heli, na wieść o tym co się stało, zemdlął z przerażenia, spadł z podwyższonego miejsca i złamał kark. Lud i wojsko byli bardzo pohańbieni i zawstydzeni.

"To wydarzenie jest lekcją dla nas, najpierw w tym że mamy oczyścić samych siebie; bo i jest napisane: "Oczyście się wy, którzy nosicie naczynie Pańskie". Drugie napomnienie jest: "Nieczystego się nie tykajcie". "Nie spółkujcie z niepożytecznymi uczynkami ciemności, ale je raczej strofujcie". "Nie bądźcie uczestnikami cudzych grzechów".

"Ponadto leży jeszcze na nas obowiązek, który Apostół określa tymi słowy: "Wyczyście złe z pośrodku siebie". Tym złem może być złość i nienawiść w naszym sercu, albo też możemy być wmieszani w pewną bezbożną, niesprawiedliwą sprawę lub transakcję. Może się trafić, że dla świętego spokoju tolerujemy lub popieramy takich ludzi, którym wcale nie rozchodzi się o chwałę Bożą, ale o chwałę własną. Może być i to że gdy widzimy niektórych maltretujących takich co ich postępki nie pochwalają, boimy się wypowiedzieć słowo w ich obronie; może dla świętego spokoju, a może brak nam odwagi aby takie postępowanie strofować i napiętnować.

"Może być i to, że niekiedy popieramy na stanowiska usługi kapłańskiej ludzi, którzy nie stoją w rzędzie, lub są nieczysti przez wycofanie się częściowo lub zupełnie z drogi poświęcenia i wydawania życia w służbie Panu i braciom a udali się za mamoną. Może być i to jeszcze, że tacy lżą i hańbią tych którzy są prawdziwymi sługami Bożymi, bo wiedzą że dokąd tacy nie będą duchowo za-

bici (ich zelżywością), oni nie mają szansy zapanować nad ludem Pańskim.

"Takim było przewrotne rozumowanie króla Saula, który o Dawidzie wyraził się do swego syna Jonatana: "Czyż nie wiesz że dokąd ten syn Isajego będzie żył na ziemi, nie będziesz umocniony ty i królestwo twoje? a tak teraz poślij a przywiedź go do mnie, bo jest godzin śmierci" (1 Sam 20:30-34). Przewrotna i niegodziwa jest taka metoda; kto się nią posługuje nie powinien mieć poparcia od tych co są Pańscy, bez względu kimby on mienił się być; boć Apostół przestrzega, abyśmy "nikogo nie lżyli" (Tyt. 3:2); a Psalmista, na zapytanie: "Któż może przebywać w przybytku Twoim, a kto będzie mieszkał na świętej górze Twojej?" — taką odpowiedź daje: "Ten, który nic złego nie czyni bliźniemu swemu, ani zelżywości nie rzuca na niego". — Ps. 15:1-3.

Po tym przemówieniu była krótka pauza, po której znowu były dwa wykłady bez pauzy. Pierwszym usłużył br. W. Wnorowski z Miami, Florida, na temat: "Czujcie". Za podstawę tego przedmiotu był użyty następujący wyjątek Pisma Św.: "A co wam mówię, wszystkimci mówię: Czujcie". — Mar. 13:37.

"Było to powiedziane apostołom, a stosuje się też do wszystkich naśladowców Pańskich. Jeżeli zachodziła potrzeba dać to napomnienie apostołom, to chyba zachodziła ta sama konieczność i dla wszystkich Jego naśladowców, a tymbardziej dla ostatnich, w okresie kończącym wiek wysokiego powołania.

"Godnym jest uwagi, że to napomnienie Pan dawał Swoim uczniom przy zakończeniu Swojej misji, podczas pierwszej obecności na ziemi. Apostół Mateusz opisuje o tym, jak ono było dawane apostołom, już po ostatniej wieczerzy Pańskiej, jak Pan prosił po kilka razy swoich najzaufanych uczniów, apostołów, aby w ostatniej godzinie czuwali z Nim. Byli oni jakoby proszeni o współczucie z Panem w Jego najkrytyczniejszej chwili. Jednakże, mimo ich najlepszych chęci, nie uczynili zadość prośbie swojego Mistrza, który im ostatecznie powiedział: "Spijcież już i odpoczywajcie; oto się przybliżyła godzina, a Syn człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników". — Mat. 26:45.

"Takie doświadczenia były naszego Pana z Jego własnymi uczniami. Podobne doświadczenia mieli prześć ostatni członkowie, wyobrażeni przez gwoździem przybite stopy naszego Pana na krzyżu; naturalnie w proporcji ile z tych prób każdy z osobna będzie w stanie znieść. Pan nie dozwolił aby którykolwiek człowiek był doświadczony ponad miarę swej wytrzymałości.

"Powyższe słowa napomnienia Pańskiego odnoszą się w wielkiej mierze do nas wszystkich. Mamy czuwać i modlić się, aby nie popaść w stan snu wiecznej śmierci. 'Duchci ochoczy, ale ciała mdłe' — powiedział Pan. Każde dziecko Boże w czasie teraźniejszym to odczuwa, zatym zachodzi potrzeba największa obecnie aby czuwać, by nie opuszczać wspólnych zebrzań, by urządzać częściej zebrania oświadczeń i modlitw, by mieć ściślejszą łączność z naszym Panem, by Jego prośba 'Zachowaj ich Ojczy', dotyczyła również i nas. Przeto zawsze pamiętajmy na te słowa napomnienia Pańskiego: 'Co wam mówię, wszystkimci mówię: CZUJCIE' " .

Następnym wykładem na temat: "**Obowiązek poświęconego ludu Bożego**", usłużył br. Litwin, z Teaneck, N. J. Określił przedewszystkim przywileje ludu Bożego, iż są wielkie, a szczególnie w dniach ostatecznych, o którym wspomina Św. Juda w wierszu 17.

"Można powiedzieć, że i przyjazd na konwencję jest znacznym przywilejem; albowiem zgromadzi się lud Pana z różnych stron, aby wspólnie uczcić Ojca Niebieskiego, w duchu i w Prawdzie. Ludzie świeccy też zjeżdżają się na różne zjazdy, których jednak nie można przyrównać do społeczności ludu Bożego.

"Wiadomem jest, że wszelkie uchwały i prawa ludzkie, jako niedoskonałe, potrzebują zawsze różnych ulepszeń i udoskonaleń. Lecz prawo Boże jest doskonałe, zatem nie potrzebuje żadnych poprawek. Psalmista mówi: "Zakon Pański jest doskonały . . . przykazania Pańskie są prawe". (Ps. 19:8, 9.) Jednak lud Pański może i powinien czynić różne poprawki w swoim postępowaniu. Jakie? Każdy, który szczerze i sumiennie bada samego siebie przyzna, że znajdują się w nim różne wady i braki, zatem powinnością jego jest wypełniać te braki, przy Boskiej pomocy; uczyć się sprawiedliwości i miłosierdzia we wszystkich swoich stosunkach tak z poświęconymi, jak i z ludźmi światowymi. — 2 Kor. 3:18; Ef. 6:6-8.

"Dostrzegać też można pewne braki w służbie Pańskiej, w pracy na Jego niwie (Ef. 6:15-17; Izaj. 61:1-3; Mat. 5:1-12), więc i w tym zakresie możemy czynić różne poprawki. Tym większa odpowiedzialność pod tym względem spoczywa na tych, którzy zajmują przedniejsze stanowiska w Kościele i do nich stosowane są różne przestrogi. — Jak. 3:1; 1 Piotra 5:1-4.

"Zawsze też mają być czynione różne poprawki w naszym życiu domowym, w stosunku męża do żony i na odwrót, dzieci do rodziców i t. d. Także w zgromadzeniach i bratniej społeczności może-

my czynić poprawki, a Pan będzie nam udzielał Swojej łaski i błogosławieństwa". — 2 Tes. 2:15-17.

Po tym wykładzie była jeszcze jedna pauza około 15 minut, a następnie usłużył br. I. J. Rycombel z Chicago, Ill. Brat ten, jak wiadomo, powrócił niedawno temu z Francji, gdzie służył braciom na dwóch konwencjach i odwiedził wszystkie zgromadzenia w tym kraju. To też w przemówieniu swoim zdał on raport z tej podróży. Dla wszystkich uczestników raport ten był interesujący, budujący i pocieszający, albowiem miło im było słyszeć, że bracia we Francji są wielce uradowani i wdzięczni za to iż bracia z Ameryki starają się im pomagać i służyć duchowo, tak przez literaturę, jak i przez przysyłanie im od czasu do czasu braci aby i żywym słowem mogli im usłużyć, a tym samym oni czują się w bliższej społeczności z nami.

Szczególnie radosną dla uczestników konwencji była ta wiadomość, że we Francji bracia polscy będący w tej samej prawdzie Słowa Bożego a jednak rozdzieleni pod względem duchowej usługi i współpracy na niwie Pańskiej, doszli w tym roku do jedności i ścisłej współpracy, z czego otrzymali wiele radości i błogosławieństwa. Ponieważ podobne okoliczności — lepsze zrozumienie się i połączenie — miały miejsce dziesięć lat temu, pomiędzy nami tu w Ameryce, możemy tym żywiej odczuć tę radość i błogosławieństwa braterstwa we Francji. Aby te starania i zabiegi były dla nich, jak i dla nas stopniami zbliżającymi nas wszystkich do onej "**Mety**" doskonałej miłości, jest naszym pragnieniem, życzeniem i modlitwą. Oby ci, którzy jeszcze nie dopatrzyli się dobrej woli i duchowych korzyści tego ruchu pojednawczego pomiędzy braterstwem, mogli zrozumieć, że sprawa ta nie może być zła ani przeciwna woli Bożej; albowiem jest ona jak najwyraźniej zalecana w Jego słowie (1 Kor. 1:10; Rzym. 15:5; Filip 2:2-4; Kol. 3:12, 13; Ps. 133:1-3). Właściwe zrozumienie Pism i przyswojenie sobie ducha Chrystusowego, powinno pobudzać każdego do zgody, miłości i jedności z innymi domownikami wiary. Jeżeli zaś ktoś, przy każdej nieomal sposobności, mówi tylko źle o innych domownikach wiary; jeżeli zamiast czynicielem pokoju, jest on rozsiewcą różnych rozterek, uprzedzeń, złych domysłów, obmówisk i zelżywości pomiędzy braćmi, to tak on jak i ci co go słuchają niech zastanowią się dobrze, czy mowy takie uszlachetniają ludzi, czy też ich demoralizują? Czy one tworzą czy też psują dobre obyczaje? (1 Kor. 15:33.) Czy takie mowy i postęпки są zbieraniem z Chrystusem, czy rozpraszaniem? (Mat. 12:30; Łuk. 11:23.) Są to poważne pytania i kto sprawę swego zbawienia poważnie traktuje, zrozumie jakie powinno być jego stanowisko w takich trudnościach

i poswarkach. "Kto szkodzi niech jeszcze szkodzi; kto jest plugawy, niech jeszcze będzie plugawszy; a kto jest sprawiedliwy; niech jeszcze czyni sprawiedliwość i święty niech się jeszcze uświęci". — Obj. 22:11.

Raportu br. Rycombla nie będziemy tu komentować, ponieważ był podany w całości w poprzednim wydaniu Straży. Zaznaczymy tylko, że było to ostatnie przemówienie w tym dniu. Tak więc prześpiewaniem jeszcze jednej pieśni i modlitwą zakończono drugi dzień tej uczty duchowej.

(Dokończenie Raportu z Gen. Konwencji ukaże się w wydaniu Straży na miesiąc Grudzień.)

ODPOWIEDŹ NA PYTANIE.

Pytanie:—Na kogo był obrazem, czy figurą złoty ołtarz w świątyni?

Odpowiedź:—"Złoty ołtarz w świątyni, zdaje się przedstawiać 'Maluczkie Stadko', poświęcony Kościół, w teraźniejszym stanie ofiarniczym". — Cienie Przybytku — dodatek w 5 tomie W. P. Ś., str. 137.

Pytanie:—Jakim to królom od wschodu słońca miała być zgotowana droga? — Obj. 16:12.

Odpowiedź:—To symboliczne orzeczenie może być zastosowane tylko do przyszłego królestwa Chrystusowego i do tych, którzy wraz z Nim stanowią będą nadzorczą i rządzącą władzę w tymże królestwie. Duchową część tego królestwa stanowią będzie uwielbiony Kościół, z Jezusem jako Głową, natomiast ziemskimi administratorami będą wzbudzeni od umarłych, jako ludzie doskonali, ojcowie święci Starego Testamentu. Wyrażenie, że oni przyjdą jako królowie "od wschodu słońca" znaczy, że gdy oni rozpoczną swoje dzieło rządzenia i błogosławienia, światło prawdy, znajomości i sprawiedliwości oświeci całą ziemię, na podobieństwo, jak czyni to w literalnym znaczeniu słońce, przed którego blaskiem nic nie może się ukryć.

Że królestwo to będzie na ziemi, poświadczone jest w tej samej Księdze Objawienia, w 5:10, gdzie czytamy: "Uczyniłeś nas Bogu naszemu królami i kapłanami i królować będziemy na ziemi". Gdy ci królowie od wschodu słońca rozpoczną swoje rządy, niegodziwe panowanie szatana i synów ciemności skończy się, a dla miłujących Boga, prawdę i sprawiedliwość wszędzie słońce sprawiedliwości i stopniowo blaskiem swoim napłni całą ziemię. (Mal. 4:2; Jer. 31:31-35.) Pan Jezus również przyrównał współuczestników Swoich w królestwie, do słońca, jako czytamy: "Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca swego". — Mat. 13:43.

Z MILWAUKEE, WIS. (Dokończenie ze str. 162)

dziwie był to dzień radości i błogosławieństw jakie Ojciec niebieski zlał na lud Swój. Rzeczywiście okna niebieskie były otworzone i wylane błogosławieństwa dosięgły każdego z obecnych, co można było zauważyć po radośnych twarzach wszystkich obecnych. O, jak chwalebne są słowa wypowiedziane przez Dawida Proroka: "Błogosławiony lud, którego Pan jest Bogiem; lud który sobie obrał za dziedzictwo". Do powyższych

słów psalmisty dodać możemy słowa Ap. Pawła: "Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił błogosławieństwem duchowym w niebieskich rzeczach w Chrystusie". Ef. 1:3.

wS.n(teiechpppp

Wykłady na różne tematy były jakoby jednym harmonijnym tematem, wypowiedzianym przez sześciu braci; był to prawdziwy duchowy pokarm ku wspólnemu budowaniu się w świętej wierze oraz w nadziei i miłości Bożej.

Oprócz pokarmu duchowego "jako miłosierdzia Dawidowe wylane na lud Boży", był również i cielesny pokarm przygotowany przez miejscowych braci i siostry ku posiłkowi cielesnemu, tak że wszyscy mogli wspólnie gościć się duchowo i cielesnie. Datki jakie wpłynęły przegłosowano przez obecnych, aby użyć na głoszenie Ewangelii.

Gdy nadeszła chwila zakończenia tej duchowej uczty i rozejścia się, łzy cisnęły się do ocz każdego przy wspólnym pożegnaniu się i życzeniu błogosławieństw od Ojca niebieskiego.

Zbór Ludu Pana w Milwaukee i West Allis, Wis.

S. Kukowski, sekr.

Obsługa przez Braci Mówców

Na miesiąc Listopad, 1952 r.

J. Buczek — Muskegon-Grand Rapids, Mich.	2-go
W. Szutiak — Stevens Point, Wis.	2-go
J. Miller — Covert, Mich.	9-go
I. J. Rycombel — Gary, Indiana	9-go
W. Stec — South Bend, Indiana	9-go
J. Wojciechowski, Hammond (Calumet City), Ind.	9-go
J. Jezuit — South Chicago, Illinois	16-go
I. J. Rycombel — Milwaukee, Wis.	16-go
S. F. Tabaczyński — Kenosha, Wis.	16-go

Na miesiąc Grudzień, 1952 r.

L. Gałęcki — Stevens Point, Wis.	7-go
I. J. Rycombel — Muskegon Grand Rapids, Mich.	7-go
J. Jezuit — Gary, Indiana	14-go
W. Szutiak — Hammond (Calumet City), Ind.	14-go
S. F. Tabaczyński — Covert, Michigan	14-go
J. Kot — Kenosha Wis.	21-go
S. Polniaszek — Chicago Heights, Ill.	21-go
W. Stec — Milwaukee, W's.	21-go
W. Szutiak — South Chicago, Ill.	21-go

ODCZYTY RADIOWE

W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Albany, N. Y.	WOKO 1460 kil. od godz. 9:30 do 9:45 rano
Alpena, Mich.	WATZ 1430 kil. od godz. 8:45—9:00 rano
Ann Arbor, Mich.	WPAG 1050 kil. od godz. 4:45—5:00 po poł.
Brookline, Mass.	WVOM 1600 kil. od godz. 4:45—5:00 po poł.
Chicago, Ill.	WGES 1390 kil. od godz. 8:45—9:00 rano
Cleveland, Ohio	WSRS 1490 kil. od 1:15 do 1:30 po poł.
Ladysmith, Wis.	WLDY 1340 kil. od godz. 5:00—5:15 po poł.
Meriden, Conn.	WMMW 1470 kil. od godz. 10:00—10:15 rano
Milwaukee, Wis.	WMIL 1290 kil. od godz. 2:30—2:45 po poł.
New York, N. Y.	WBNX 1380 kil. od godz. 10:00—10:15 rano
Niagara Falls, N. Y.	WHL 1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Philadelphia, Pa.	WJMJ 1540 kil. od godz. 8:30—8:45 rano
Pittsburgh, Pa.	WPIT 730 kil. od godz. 8:30—8:45 rano
Stevens Point, Wis.	WSPT 1340 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Winona, Minn.	KWNO 1230 kil. od godz. 10:30 10:45 rano